

ROŚNIE SIŁA NIOSĄCA
ŚWIATU POKÓJ

Str. 2

ZA KILKA DNI 124.000 STU-
DENTÓW ROZPOCZNIE

NAUKĘ

Str. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 252 (1530)

GDĄSK, PONIEDZIAŁEK 24 WRZEŚNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Pobyt w ZSRR umocnił w nas przekonanie o nienaruszalnej przyjaźni i jedności naszych W ZWYCIĘSKIEJ WALCE O POKÓJ

Wywiad korespondenta Tass z ministrem Rapackim — przewodniczącym delegacji TPP-R

MOSKWA PAP. Przed opuszczeniem ZSRR minister Adam Rapacki udzielił przedstawicielowi Agencji Tass wywiadu, w którym stwierdził m. in.:

Członkowie naszej delegacji są bardzo zadowoleni z tego, co ujrzeli w kraju radzieckim oraz z serdecznej gościnności z jaką ich podejmowali wszędzie przyjaciele radzieccy.

Dzięki nawiązaniu ścisłych kontaktów z uczonymi radzieckimi, już i poprzednio mieliśmy wyobrażenie o stanie badań naukowych i o wielkich sukcesach produkcyjnych nauki radzieckiej. Jednakże nasz pobyt w kraju radzieckim w obecnym czasie, gdy naród polski zajęty jest tworzeniem Akademii Nauk — posiada dla nas szczególnie wielkie znaczenie. Wykorzystamy doświadczenia uczonych radzieckich w naszej przyszłej pracy.

Minister Rapacki podkreślił, że wszyscy członkowie delegacji interesowali się głęboko życiem narodu radzieckiego, jego sukcesami w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i budownictwa kulturalnego. Go-

ście polscy spotykali się z ludźmi najróżnorodniejszych zawodów — z robotnikami, kołchoźnikami, uczniami, pracownikami sztuki, lekarzami, pedagogami itp.

Spotkania te — oświadczył min. Rapacki — pokazały nam, jak wiele zrobiono w Związku Radzieckim dla dobra człowieka pracy. Ogromny rozmach budownictwa we wszystkich dziedzinach, otwierającego drogę do szczęścia nie tylko narodom Związku Radzieckiego, lecz i całej ludzkości — wywarł na nas głębokie wrażenie. Powszechny wysoki poziom kulturalny wzbudził w nas wielki podziw. Przed oczami naszymi wyrósł obraz nowego, przodującego człowieka, kroczącego ku szczytom wiedzy i kultury.

Jesteśmy szczególnie zadowoleni z tego, że odwiedziliśmy Kraj Rad w momencie, gdy jego naród włączył się aktywnie do akcji zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Widzieliśmy, z jakim entuzjazmem odpowiedzeli na odezwę Światowej Rady Pokoju ludzie, którzy wnoszą codzienną swą pracę ogromny wkład w dzieło pokoju. Zapoznaliśmy się z nimi, pozwolono nam przekonać się jak wielką siłę posiada dla podpis każdego obywatela radzieckiego, złożony pod Apellem

Światowej Rady Pokoju. Jeszcze silniej odczuwaliśmy znaczenie jedności narodu polskiego i radzieckiego w walce o pokój, prowadzonej pod kierownictwem wielkiego, umiłowanego przez wszystkich prostych ludzi na kuli ziemskiej wodza — Józefa Stalina. Wizyta w kraju radzieckim jeszcze bardziej umocniła w nas przekonanie o nienaruszalności trwałej przyjaźni między narodem polskim i radzieckim.

WARSZAWA PAP. 22 bm. w godzinach wieczornych powróciła z Moskwy do Warszawy 23-osobowa delegacja aktywistów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, która w okresie 3-tygodniowego pobytu w ZSRR zapoznawała się z osiągnięciami kulturalnymi i gospodarczymi ludźmi radzieckimi oraz zbierała materiały do zorganizowania Instytutu Wiedzy o Związku Radzieckim.

Zadania postawione drobnej wytwórczości wyrazem troski ludowego rządu o potrzeby świata pracy

Przemówienie min. Żebrowskiego na otwarciu wystawy w Poznaniu

POZNAN PAP. W dniu 22 b. m. otwarta została w Poznaniu centralna wystawa przemysłu drobnego i rzemiosła. Na uroczystości przybyli: zastępca przewodniczącego PKPG — min. Wang, minister przemysłu drobnego i rzemiosła — Żebrowski, minister pracy i opieki społecznej — Rusinek, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Po powitaniu przybyłych przez przewodniczącego Prezydium WRN w Poznaniu — Migonia, głos zabrał min. Żebrowski, którego przemówienie zamieszczamy poniżej w skrócie.

Na wstępie minister Żebrowski podkreślił, że wystawa ma przedstawić pracownikom państwowego przemysłu drobnego i rzemiosła, a także wszystkim społeczeństwu, w jaki sposób i w jakim stopniu drobna wytwórczość wykonuje postawione przed nią zadania, będące wyrazem troski rządu ludowego o zaspokojenie codziennych potrzeb ludzi pracy.

Min. Żebrowski stwierdził, że stale zwiększa się masa towarowa drobnej wytwórczości przeznaczona na rynek. Zwiększenie produkcji w roku 1951 w stosunku do produkcji 1950 o 68 proc. i planowany na rok 1952 wzrost

drobnej wytwórczości. Walce o jakość musi towarzyszyć stała walka o obniżkę kosztów własnych.

Dłuższy fragment przemówienia min. Żebrowskiego poświęca omówieniu zagadnienia należytej współpracy między handlem a wytwórcą. Dystrybutorzy — mówi minister — często nie sygnalizują na czas potrzeb i braków występujących na rynku. Koordynowanie planów produkcyjnych drobnej wytwórczości z potrzebami rynku ogólnokrajowym oraz rynków lokalnych może nastąpić tylko pod warunkiem jak najściślejszej współpracy ogniw produkcji z dystrybutorami na szczeblu centralnym oraz na szczeblu wojewódzkim.

Min. Żebrowski stwierdził następnie, że udział rzemiosła indywidualnego na wystawie podkreśla pozytywną rolę, jaką drobne rzemiosło, po wyeliminowaniu form kapitalistycznych, może odegrać zarówno w obsłudze ludności, jak w tych dziedzinach pracy rękodzielniczej, które wymagają specjalnych kwalifikacji zawodowych.

W końcowej części przemówienia min. Żebrowski wskazuje, że drobny przemysł i rzemiosło musi rozszerzyć i pogłębić ruch współzawodnictwa pracy w zakładach i spółdzielniach. Trzeba iść śmiało drogą postępu technicznego, dźwigać zakłady na wyższy poziom techniczny i produkcyjny, poprzez rozwijający się szeroko wśród pracowników drobnej wytwórczości ruch racjonalizatorski.

Kończąc minister wskazuje, że wystawa przemysłu drobnego i rzemiosła spełni swe zadania, jeżeli uzmysłowi wszystkim zwiedzającym, w szczególności zaś pracownikom przemysłu drobnego i rzemiosła rolę i zadanie, jakie ma do spełnienia drobna wytwórczość w naszej gospodarce narodowej dla zaspokojenia codziennych potrzeb człowieka pracy w zakresie towarowym i usługowym.

Wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

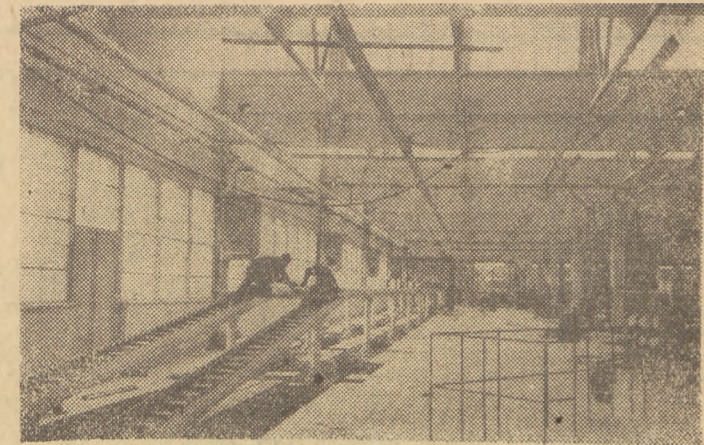
Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całych Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.



Na terenie budowy potężnej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniach widać gorączkowe prace montażowe. Na zdjęciu: fragment transportera w hali montażu głównego, przy którym pracuje jedna z produkujących brygad montażowych Dutkowskiego.

Będę walczył o premię i dyplom

Chłopi pow. tczewskiego o uchwale rządu w sprawie premiowania produkujących hodowców

Otwarte drzwi obory, z której dobiega łagodny pomruk. W drzwiach stoi w roboczym ubraniu uśmiechający się średniorolny chłop Paweł Nęda z gromady Subkowy pow. tczewskiego.

W głębi obory stoją jedna przy drugiej przeżuwając pokarm 4 krowy i 1 jałówka. Wokół panuje porządek i czystość. Znać troskliwą rękę.

Gospodarz podchodzi do jednej z krow i delikatnie klepiąc ją po

szy mówi z dumą: „Te dwie krowy to białogrzbiełki, a dalsze 3 sztuki są nizinnej rasy. Dobrego bydła się dochowałem”.

O tym, że ma on dobre krowy mówi nie tylko ich wygląd, ale ich mleczność, procent tłuszczu zawartego w mleku oraz fakt, że zajmują w gromadzie pierwsze miejsce w sprzedaży mleka do mleczarni.

Rozmawiamy z nim o uchwale Rady Ministrów w sprawie premiowania produkujących hodowców bydła. „Dolożę wszelkich starań wraz ze swoją żoną Zofią — mówi on — abym był jednym z tych, którzy otrzymają w mojej gromadzie premię i dyplom. Wielki byłby to dla mnie zaszczyt. Uchwała świadczy, że nasze państwo pamięta o chłopach-hodowcach bydła i otacza ich opieką, zachęcając do dalszego rozwoju hodowli”.

Ludwik Sobol wrócił przed chwilą z pola. Posiada on 9,75 ha ziemi. Chłopi mówią: „Sobol to zamilowany hodowca”. Dochował się 6 sztuk bydła.

„O uchwale Rady Ministrów w sprawie udzielania premii produkującym hodowcom bydła — mówi Sobol — słyszałem w dzienniku radiowym i od razu przyjałem ją z radością. Jest ona bowiem nowym wyrazem opieki władzy ludowej nad chłopem i jego gospodarką. Posiadam 5 krow i 1 jałówkę. Wyniki w hodowli uzyskuje coraz lepsze. Jedną z moich krow daję do 30 litrów mleka. Staram się jednak w dalszym ciągu jak najstaranniej pielęgnować pogłowię i racjonalnie je żywić. Chcę przecież osiągać coraz lepsze wyniki. Obecnie myślę nad odświeżeniem rasy. Trzy krowy są już cielne, co pozwoli na dalszy rozwój mojej hodowli.

Uchwała Rady Ministrów zachęca mnie do jeszcze wydajniejszej pracy w dziedzinie rozwoju pogłowia. Będę się starał, abym mógł zasłużyć na wyróżnienie i otrzymać premię. Rozwijając hodowlę przyczyniam się do rozwoju mojego gospodarstwa, a z drugiej strony przyczyniam się do lepszego zaopatrzenia ludności pracującej miast. W mieście kupuję narzędzia, maszyny i nawóz sztuczny, sprzedaję więc w zamian za to mięso i nabiał”.

Podpisanie porozumienia o międzystrzefowej wymianie handlowej w Niemczech

BERLIN PAP. W wyniku długotrwałych rokowań, przedstawicieli Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisał 20 września porozumienie o międzystrzefowej wymianie handlowej na rok 1951.

Minister rolnictwa NRD gościem Polski

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra rolnictwa, Jana Dąb-Kociola — przybył do Warszawy w dniu 21 bm. minister rolnictwa i leśnictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Paul Scholz. Ministrówi towarzyszą wyżsi urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa NRD. Goście niemieccy przybyli do Polski w celu zapoznania się z osiągnięciami naszego rolnictwa i wzajemnej wymiany doświadczeń.



Już ukrótce

nowy konkurs

„Głosu Wybrzeża”

z nagrodami

p. t. Z pamiętnika gangstera

Banda terrorystów uprowadziła pociąg Protest rządu Czechosłowacji przeciw niesłychanej prowokacji amerykańskiej

PRAGA PAP. MSZ Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, która stwierdza m. in.:

W dniu 11 września 1951 r. grupa terrorystów uprowadziła na terytorium amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech czechosłowacki pociąg poczytny, zdrajcą ze stacji Cheb do stacji Asz.

Uzbrojeni terroryci użyli przemocy w stosunku do obsługi pociągu, która przeciwstawiła się ich zbrodnym zamiarom. Terroryci porwali kilkudziesięciu pasażerów, wśród których znajdowali się starcy i dzieci. Jak ustalono w toku śledztwa, chodziło tu o przygotowanie z góry plan, opracowany i sfinansowany przez obcych agentów.

Amerykańskie władze okupacyjne ograniczyły wolność osobistą ofiar terrorystów i wywierały na nie nacisk. Amerykańskie władze okupacyjne przetrzymują dotychczas przemocą część porwanych obywateli czechosłowackich.

Oprócz tego amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech nie zezwalały dyrekcji kolei w Niemczech zachodnich na zwrot pociągu władzom czechosłowackim.

Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych protestuje w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwko postępowaniu amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech i domaga się:

1 aby amerykańskie władze okupacyjne zezwoliły natychmiast przedstawicielom czechosłowackiej misji wojskowej w Berlinie na komunikowanie się z porwanymi przez mocą obywatelami czechosłowackimi, trzymanymi dotychczas bezprawnie i wbrew ich woli w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zachodnich;

2 aby amerykańskie władze okupacyjne uvolniły te osoby i umożliwiły im powrót do ojczyzny;

3 aby rząd Stanów Zjednoczonych poczynił odpowiednie kroki w celu ekstradycji osób, które dopuściły się czynów karalnych na obszarze Czechosłowacji i wydał je władzom czechosłowackim w celu wytoczenia im procesu;

4 aby amerykańskie władze okupacyjne nie sprzeciwiały się zwrotowi przez dyrekcję kolei zachodnio-niemieckich władzom czechosłowackim pociągu w składzie lokomotywy, węglarki, wagonu służbowego i trzech wagonów osobowych.

Miliony Niemców żądają przeprowadzenia wyborów i zjednoczenia kraju na demokratycznych podstawach Oświadczenie premiera Grotewohla na konferencji prasowej

BERLIN PAP. W dniu 21 września, w Urzędzie Informacji NRD, odbyła się konferencja prasowa, na której premier Otto Grotewohl, wicepremier Nuschke i min. spraw zagr. Dertinger złożyli oświadczenia wobec licznych przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej.

Otwierając konferencję, dyrektor Urzędu Informacji, prof. Gerhard Eisler oświadczył, że ludność całych Niemiec popiera gorąco inicjatywę Izby Ludowej NRD w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Następnie zabrał głos premier Grotewohl. Omówił on pewne zastrzeżenia, wysuwane przeciwko propozycji Izby Ludowej — przez polityków bońskich i zachodnio-berlińskich. Premier stwierdził, że wszystkie te zastrzeżenia i kontrpropozycje zmierzają jedynie do tego, by pomniejszyć olbrzymie znaczenie inicjatywy Izby Ludowej i odwrócić uwagę narodu od istotnych zagadnień.

Postępowanie Adenauera prowadzi do rozbitcia Europy i do nieszczęścia narodów europejskich, ponieważ zmierza do rozpętania wojny. Europa zaczyna się na Uralu, a nie na zachód od Łaby — powiedział Grotewohl.

W zakończeniu Grotewohl podkreślił, że Izba Ludowa i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej są zawsze gotowe omówić z całą powagą wszystkie propozycje zmierzające do zjednoczenia Niemiec, lecz pierwszym krokiem w tym kierunku powinna być gotowość do zwolnienia ogólnoniemieckiej narady.

Odpowiadając na pytania korespondentów co zamierza uczynić rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Izba Ludowa w wypadku odrzucenia przez parlament fe-

deralny propozycji zwolnienia ogólnoniemieckiej narady, Grotewohl oświadczył, że oprócz przedstawicieli parlamentu bońskiego są jeszcze miliony prostych Niemców, którzy domagają się pokoju i zjednoczenia Niemiec. Nie jest więc przypadkiem, że Izba Ludowa zwróciła się z apelem do całego narodu niemieckiego o poparcie jej propozycji.

List przewodniczącego Izby Ludowej do Bundestagu

BERLIN PAP. Przewodniczący Izby Ludowej NRD, Johannes Diekmann wystosował do Prezydium Bundestagu w Bonn list, podkreślający konieczność jak najszybszego zainicjowania opinii publicznej Niemiec zachodnich z uchwałą Izby Ludowej w sprawie odbycia narady ogólnoniemieckiej.

Wezwanie magistratu demokratycznego Berlina

BERLIN PAP. Pełnomocnik magistratu Wielkiego Berlina przekazał dnia 21 września burmistrzowi zachodniego Berlina, Reuterowi pismo nadburmistrza Friedricha Eberta, które głosi m. in.:

Magistrat Wielkiego Berlina postanowił zaproponować odbycie na rady przedstawicieli obu zarządów

Kłeska podżegaczy wojennych Naród australijski odrzucił projekt „prawa przeciwko komunistom”

LONDYN PAP. Z Sydney donoszą, że w Australii odbyło się w sobotę referendum w sprawie poczynienia w konstytucji zmian, wymierzonych przeciwko partii komunistycznej i komunistom. W wypadku uzyskania odpowiednich pełnomocnictw rząd otrzymałby prawo rozwiązania partii komunistycznej, ingerowania w sprawy związków zawodowych i likwidowania wszystkich organizacji demokratycznych, którym rząd zarzucałby pozostawanie pod wpływem komunistów.

W głosowaniu brało udział około 5 milionów osób. Obliczenie wyników nie zostało jeszcze zakończone. Wiadomo już jednak z pewnością, że naród australijski odrzucił propozycje rządowe, wy-

merzone przeciwko partii komunistycznej. Rząd nie zdołał uzyskać ani większości głosów, ani poparcia większości stanów. Reakcyjne plany rządu Menziesa doznały fiaska.

Rośnie siła niosąca światu pokój

W „nieobjętej dla ludzkiego oka” ziemi radzieckiej trwa akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Ludzie radzieccy — budowniczymi potęgi i wielkości swojej Ojczyzny, kraju, który poniósł w świat ideę pokoju i przyjaźni współpracy między narodami i broni jej nieugięcie, kładą swoje podpisy pod żądaniem zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Podpisy składają wszyscy — rybacy z Kamczatki i górnicy donieckiego zagłębia, budowniczymi Komsomolska nad Amurem i mieszkańcy Moskwy, pracownicy leśni i rolnicy Przyamurza i budowniczymi wielkich pokojowych budowli komunizmu. Do Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju napływają wiadomości o pierwszych wynikach zbierania podpisów. W Moskwie np. w ciągu kilku dni zebrano przeszło 2,5 miliona podpisów. W Białorusi obecnie pod żądaniem zawarcia Paktu Pokoju złożyło już podpisy około 6 milionów osób.

Armia bojowników o pokój potężnieje z każdym dniem. Narod chiński zamyślał swą stanowisko w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Obecnie nowym aktem walki o pokój przeciwko amerykańskim knowaniom wojennym jest 360 milionów podpisów Chińczyków przeciwko remilitaryzacji Japonii. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych, Czu-En lai, uznające zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią w San Francisco za bezprawny akt zmierzający do przygotowania nowej wojny, wyraża stanowisko całego narodu chińskiego, stanowisko tych, którzy głosowali przeciwko tworzeniu nowego ogniska agresji na Dalekim Wschodzie.

Walkę wojennej polityce amerykańskiej wypowiedział również naród japoński. 5 milionami podpisów zebranych mimo terroru rządzących pod rezolucjami sprzeciwiającymi się remilitaryzacji Japonii dał wyraz, że w interesie narodu japońskiego leży pokój — nie wojna. W walce o pokój, przeciwko polityce awantur wojennych imperialistycznych podlegających, łączą się wszystkie narody azjatyckie. Obok Chin i Japonii, Indie, Korea, Vietnam, Burma, Indonezja — to kraje, których narody milionami podpisów pod Apelem dały wyraz zdecydowanej woli obrony pokoju.

W imieniu miliona robotników australijskich kongres związków zawodowych potępił remilitaryzację Japonii. „Polecamy naszym przedstawicielom — czytamy w uchwalonej rezolucji — aby powiedzieli sekretarzowi ONZ i rządowi Stanów Zjednoczonych i Australii o naszym sprzeciwie przyjęcia traktatu pokojowego z Japonią w formie umożliwiającej utworzenie w Japonii częściowo lub całkowicie remilitaryzowanego kraju”.

Z nieminiejszą siłą przebiega walka narodów przeciw amerykańskiemu spiskowi, mającemu na celu stworzenie z Niemiec zachodnich bazy agresji w Europie, a z Japonii — bazy agresji na Dalekim Wschodzie. Oświadczenie premiera NRD — Grotewohla i orędzie Izby Ludowej wskazało narodowi niemieckiemu drogę do walki o pokojowe, demokratyczne zjednoczenie Niemiec.

10 milionów podpisów pod Apelem Pokoju zebranych we Włoszech, 7 milionów we Francji, 3/4 miliona w Anglii — to wymowne świadectwo, że narody wypowiedziały zdecydowaną walkę organizatorom nowej rzezi narodów.

Naród amerykański, mimo prześladowań i represji, wyraża coraz silniej protest przeciwko zbrodniczej polityce bankierów i generałów pchających świat w otchłań wojny. Coraz szersze koła społeczeństwa amerykańskiego popierają apel o pokój w Korei i rezolucję senatora Johnsona domagającą się zawarcia pokoju w Korei. Przez cały kraj przeszła ostatnio fala wieców i zebrań protestujących przeciwko t. zw. traktatowi pokojowemu z Japonią.

We wszystkich krajach kuli ziemskiej, we wszystkich częściach świata coraz potężniej rozbrzmiewa głos bojowników o pokój. Pod Apelem Pokoju widnieje już blisko pół miliarda podpisów.

Na budowach socjalizmu

Pełną parą ruszyła budowa warszawskiego metra

WARSZAWA PAP. Budowa metra warszawskiego weszła w nową fazę. Zakończono w zasadzie prace przygotowawcze, przystępując do właściwej budowy kolej podziemnej. Ekipy robocze przedsiębiorstwa Metro-Budowa zeszły już pod ziemię, głębząc pierwsze szyby metra. Gdy osiągną one pożądaną głębokość, szynami tymi transportowane będą pod ziemię maszyny i ludzie; rozpocznie się budowa samego tunelu.

W kilku punktach miasta na trasie pierwszych odcinków kolei podziemnej wyrosły już betonowe ogrodzenia okalające tereny robót. Widoczne są już konstrukcje pierwszych wież wyciągowych.

Najbardziej zaawansowane są prace przy głębieniu jednego z szybów w rejonie śródmieścia. Pracuje tam brigada Kasperskiego. Nieomalże bez przerwy z czeluści szybu wędrują na powierzchnię wagoniki napełnione szarolistą gliną. Około 120 tzw. „ja ponek” pełnych ziemi wydobywa w ciągu 8 godzin pracy brigada Kasperskiego.

W innym punkcie wielkiej budowy w rejonie Pragi w najbliższych dniach ruszą pełną parą roboty ziemne. Jak wykazały uprzednio przeprowadzone badania, teren w tym miejscu jest w

dużym stopniu nawodniony. Dla ułatwienia budowy szybu i sprawnego przeprowadzenia robót należy zamrozić grunt. Toteż wokół obwodu przyszłego szybu założono już rury mroźniowe. Na ukończeniu znajduje się montaż aparatury do zamrażania gruntu. Kończy się również montować maszyny wyciągowe, które transportować będą wydobywaną z szybu ziemię.

Montaż urządzeń przeprowadza specjalna brigada górników, sprawowanych ze Śląska pod kierownictwem Wilhelma Ślaza.

Głębienie szybów stanowi pierwszą fazę budowy metra. Już za kilka miesięcy, gdy część szybów będzie gotowa, rozpocznie się budowa tunelu. Ruszą wtedy do pracy nowoczesne maszyny ziemne, drążące pod miastem sieć tuneli — trasę przyszłej kolei. Dziesiątkami samochodów-wywozek popłyną tony wydobywanej ziemi. Wielotysięczna armia robotników zejdzie pod ziemię, by budować jedną z największych naszych inwestycji, inwestycję służącą milionowej ludności stolicy — warszawskie metro.

Coraz bezczelniej panoszą się we Francji amerykańscy okupanci

PARYŻ PAP. „Humanité” donosi, że 14 września wojska amerykańskie we Francji okupowały miasteczko La Braconne w pobliżu miasta Angoulême w celu wybudowania tam magazynów wojskowych. Amerykańskie dowódcy twierdzą, że również zarekwirowano nowy szpital w mieście Angoulême. Ludność protestuje przeciwko panowaniu się okupantów. Na murach domów ukazują się coraz częściej hasła domagające się wycofania wojsk amerykańskich.

Za kilka dni 124.000 studentów rozpocznie naukę

Za kilka już dni blisko 124 tys. studentów, tj. bez mała trzykrotnie więcej niż przed wojną, zapelnia po wakacyjnej przerwie sale wykładowe, laboratoria, pracownie naukowe i artystyczne wyższych uczelni.

Pod opieką klasy robotniczej, podo pieką rządu ludowego, szkolnictwo wyższe w Polsce rozwinęło się w tempie godnym wielkich, rewolucyjnych przemian zachodzących w naszym kraju. W nowym roku akademickim 1951/52 na przyjęcie młodzieży utworzono swe podwoje 83 wyższe uczelnie, podczas gdy w okresie rządów kapitalistycznych — 1939 roku — istniało ich tylko 23. W porównaniu z okresem przedwojennym, dwukrotnie wzrosła liczba uczelni kształcących lekarzy. W miejsce dwóch politechnik i jednej szkoły inżynierskiej sprzed 1939 roku, mamy dziś 5 politechnik i 3 szkoły inżynierskie. Rozwinęły się również inne kierunki studiów, a wśród nich wyższe uczelnie ekonomiczne i wyższe szkolnictwo artystyczne. Wyrównując wiekowe opóźnienie ośrodków robotniczych, stworzono w Łodzi — centrum naszego przemysłu włókienniczego — 10 szkół wyższych (przed wojną w tym wielkim mieście robotniczym istniała zaledwie jedna Wolna Wszechnica, pozbawiona przez długie lata uprawnień). Również śląski okręg przemysłowy, który nie miał do 1939 roku ani jednej szkoły wyższej, posiada obecnie w Katowicach, Gliwicach i Rokitnicy 7 wyższych uczelni. Białystok otrzymał już 2 wyższe szkoły. Wspaniale rozwinęła się sieć uczelni na prastarych ziemiach zachodnich naszego kraju. W Gdańsku czynnych jest 7 szkół wyższych, we Wrocławiu — 9 i w Szczecinie — 3. W Olsztynie powstała i rozbudowuje się Wyższa Szkoła Rolnicza.

Do końca ub. roku akademickiego przy wyższych uczelniach powołano do życia 86 instytutów naukowych, 38 instytutów uczelnianych i 116 katedr zespołowych, które wiążąc swą pracę z potrzebami życia gospodarczego naszego kraju, rozwijają szeroko pracę naukową. Liczba tych ośrodków wzrastać będzie z każdym rokiem.

W celu udostępnienia studiów wyższych ludziom pracy, którzy pozbawieni byli możliwości nauki przez rządy obszarńczo-kapitalistyczne, powołano do życia 10 wieczorowych szkół inżynierskich. Umożliwiają one przodownikom pracy i racjonalizatorom oraz wyróżniającym się technikom uzyskać nie w ciągu trzech lat studiów stopnia inżyniera o pełnych uprawnieniach. W nowym roku akademickim w uczelniach tych zdobywa wiedzę 10 tys. osób, a na jednorocznych studiach przygotowawczych, przy tych szkołach uzupełnia swe wykształcenie 2 tys. robotników, którzy już w przyszłym roku uzyskują możliwość zdobycia wyższego wykształcenia.

Dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, która wyróżniła się w pracy społecznej i zawodowej a nie posiada pełnego wykształcenia średniego, utworzono przy 12 wyższych uczelniach 2-letnie wydziały studiów przygotowawczych, których ukończenie otworzy im drogę do studiów akademickich. Ponadto rozbudowuje się system wyższego szkolnictwa zaocznego, który w drodze korespondencyjnej umożliwia pracującym bez przerwania pracy zawodowej zdobycie wyższych kwalifikacji. Już w nowym roku akademickim, oprócz wyższych szkół pedagogicznych tego typu, czynne będą studia zaoczne przy Szkole Głównej Planowania i Statystyki, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Tej rozbudowie szkolnictwa wyższego towarzyszy rosnąca pomoc

i opieka państwa ludowego dla studiujących młodzieży. Ze stypendiów państwowych korzysta 63,2 proc. ogółu słuchaczy wyższych uczelni, tj. więcej niż przed rokiem 1939 było wszystkich studentów. Od roku 1947/48 wysokość stypendiów wzrosła trzykrotnie, a liczba stypendystów czterokrotnie. W roku 1939 ze stypendiów korzystało niewiele ponad 4 tys. młodzieży akademickiej, tj. tylko 9,5 proc. jej ogółu. Blisko połowę tych stypendiów stanowiły sumy wypłacane przez różnego rodzaju prywatne instytucje i organizacje filantropijne.

Z domów akademickich korzysta obecnie 29 tys. studentów, tj. czterokrotnie więcej niż w 1945/46 roku. Państwo ludowe zapewniło również młodzieży pełną opiekę lekarską i udostępniło wielu tysiącom studentów wypoczynek na czasach w najpiękniejszych miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych.

Zmienił się gruntownie skład społeczny słuchaczy wyższych uczelni. Już w roku akademickim 1950/51 młodzież robotnicza i chłopska, (po chodząca z rodzin chłopów pracujących), na pierwszym roku studiów stanowiła 63,5 proc. podczas

Notoryczni spekulanci skazani na wysokie kary więzienia

WARSZAWA PAP. Dzięki ofiarnej pracy kontrolerów społecznych i energicznej akcji prowadzonej przez organa Prokuratury R. P. i Milicji Obywatelskiej zostało wykrytych ostatnio wielu spekulantów uprawiających notorycznie proceder bezprawnego skupienia żywności i potajemnego bicia trzody chlewnej.

Na karę 3 lat i 6 miesięcy więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 3 skazani zostali przez Sąd Powiatowy w Opolu Leon Liss, oskarżony o zawodowe uprawianie nielegalnego uboju trzody chlewnej oraz spekulację mięsem.

W toku przewodu sądowego udowodniono, że przez wiele miesięcy osk. Liss systematycznie skupował od wieśniaków cielęta i świnię, a po dokonaniu potajemnego uboju sprzedawał mięso po paskarskich cenach.

Zatrzymani przez organa M. O. — osk. Liss posiadając przy sobie w tym czasie duże zapasy mięsa cielęcego, pochodzącego ze sztuki chorej, usiłował przekupić funkcjonariusza M. O., proponując mu wysoką łapówkę za zatarcie przestępstwa.

Sąd Powiatowy w Strzelinie rozpatrzył w trybie dorocznym sprawę Władysława i Jana Cisowskich — oskarżonych o to, że w ciągu 1950 roku i przez pierwszą połowę br. zajmowali się bezprawnym skupem trzody chlewnej i nielegalnym ubojem.

W toku przewodu sądowego oskarżeni przyznali się, iż wykorzystując przejściowe trudności na rynku mięsnym dokonali potajemnego uboju kilkunastu świń oraz kilku jalewek i baranów.

Uznając winę oskarżonych w pełni za udowodnioną, z uwagi na ich szkodliwą i wrogą działalność, wymierzona przeciwko planowej gospodarce państwa, sąd skazał osk.



Odpryski

W Operze w San Francisco zostało odegrane widowisko p. n. „Podpisanie traktatu pokojowego z Japonią”. W widowisku tym, wyreżyserowanym przez amerykański Departament Stanu, nieposłuszną rolę odegrali delegaci Hondurasu, Haiti, Nikaragui, Panamy i innych dolarowych rządów republik południowo-amerykańskich, którzy bez wahania podpisali podsunęty im przez amerykańskiego reżysera tekst.

Ale radio Madryt jest jeszcze niezadowolone. Uważa, że widowisko byłoby bardziej udane, gdyby wziął w nim udział niejaki Mieczysław Sokolowski. Kto zechce ów Mieczysław Sokolowski? Otóż pan ten jest „ministrem spraw zagranicznych” pewnej kliczki zdrajców, występujących w Londynie.

I właściwie trudno odmówić racji faszystom madryckim. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że widowiskowość podpisania „traktatu pokojowego z Japonią” zyskałaby tylko, gdyby np. w Operze w San Francisco znaleźli się ówże Sokolowski, Nagy, Prchala — jednym słowem smietanka zdrajców.

Pan Morrison, laborystowski minister spraw zagranicznych W. Brytanii lubi mówić. Mówi często, mówi płynnie i jak twierdzi ułamecznik, sam z rozkoszą wsłuchuje się we własne słowa. Nie wiec dziwnego, że nie przepuszcza żadnej okazji, by zabrać głos. W Ottawie, na konferencji tzw. rady atlantyckiej, w jednym ze swoich licznych przemówień „socialista” Morrison rozciął przed swoimi słuchaczami „wspaniałą” wizję owej „wspólnoty atlantyckiej”, gdzie nie będzie państw, gdzie będzie obowiązywać jedno wspólne obywatelstwo.

Oto klasyczny przykład kosmopolityzmu, jako zwierzchniej pociągowej imperializmu. Bo patrzeć: taka sobie wspólnota w rodzaju Wspólnoty Brytyjskiej, z tą różnicą, że miejsce W. Brytanii odgrywać w niej będą Stany Zjednoczone, a miejsce obecnych kolonii brytyjskich zajmie W. Brytania i inne kraje atlantyckie.

W reakcyjnej prasie amerykańskiej Morrison zyskał już sobie miano „pierwszego obywatela Atlantyki”. A W. Brytania? Fakty wskazują na to, że coraz bardziej odgrywa już rolę, jaką przeczyna jej we „wspólnotę atlantycką” „socialistyczny” minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii.

„Times” jest dziennikiem angielskim, który usiłuje uchodzić za pismo poważne, pismo dobrze poinformowane. „Times” wydaje swój dodatek literacki. I cóż się dowiadujemy z „poważnego” „Timesa”? Otóż „Times” z całą powagą, na jaką go stać, pisze, że słynna powieść wielkiego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga „Burza” została wycofana ze sprzedaży, że poeta polski Julian Tuwim „zupełnie zniknął z literackiej areny Warszawy”.

Redaktorzy z „Timesa” zapatrzili się na swych kolegów z reakcyjnej prasy amerykańskiej i wyznają widocznie goebbelsowską zasadę, że im więcej bzdura, tym większe sławo, tym większe szanse, że znajdą się naiwni, którzy w nie uwierzą. MAT.

Przed wyborami w Anglii

Decyzją labourystowskiego rządu angielskiego wybory do parlamentu brytyjskiego odbędą się 25 października br. Przy spieszeniu terminu wyborów wywołało wielkie poruszenie w świecie kapitalistycznym. Prasa amerykańska, angielska, francuska, wbrew przyjętym zwyczajom, stosunkowo mało miejsca poświęca prognozykom wyborczym, natomiast bardzo szeroko komentuje fakt przyspieszenia terminu wyborów.

Niemalże jednogłośnie prasa wiąże decyzję Labour Party z przebiegiem i wynikami konferencji ottawskiej oraz z obecną sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii. Słowa wypowiedziane w Ottawie przez amerykańskiego delegata Jessupa: „Kraje paktu atlantyckiego muszą natychmiast i znacznie zwiększyć swój wysiłek zbrojenny”. Dotychczasowe wysiłki w tej dziedzinie nie mogą być uważane za osiągalne maksimum” — podzielały na bieżąco u władzy w Anglii labourystów jak przysłowiowy kubek zimnej wody. Okazuje się bowiem, że amerykańscy imperialiści uważają, iż suma 5 miliardów funtów, jaką W. Brytania ma wydać na zbrojenia w okresie od 1 kwietnia 1951 r. do 1 kwietnia 1954 roku, jest sumą niewystarczającą. Okazuje się, że amerykańscy imperialiści uważają, iż dotychczas nałożone ciężary na naród brytyjski są niewystarczające, że naród brytyjski — w imię przyspieszenia zbrojeń — ma jeszcze bardziej zaciśnąć pas.

Co oznaczają te żądania najlepiej ilustruje fakt, że dziś już w Anglii tygodnio

wy przydział masła jest niższy niż w okresie ostatniej wojny, że przydział tygodniowy mięsa nie wystarcza na przygotowanie jednego dania mięsnego w tygodniu. Ponadto dzienniki londyńskie jeszcze w przeddzień wysunięcia nowych żądań przez amerykańskich imperialistów zupełnie otwarcie pisały, że ludność angielska musi się liczyć, że zimą da się jej we znaki poważny kryzys zaopatrzenia w węgiel i drzewo.

Amerykański dyktator nie zaprzęta sobie głowy wzrastającymi trudnościami gospodarczymi, będącymi w krajach atlantyckich wynikiem wciąż rosnących budżetów zbrojeniowych. Utyskiwania budżetów przechodzą mimo jego uszu. Dowodem tego konferencja ottawska, na której m. in. brytyjski minister skarbu, Gaitskell, został w ostrych słowach przypomniany do po rzadku za „śmiałość” wystąpienia z krytycznymi uwagami pod adresem nowych żądań amerykańskich imperialistów. Ottawskie niepowodzenia Gaitskella, który miał wytarować od amerykańskich „przyjaciół” trochę luzu w wydatkach zbrojennych i trochę dolarów na załatwienie deficytu, który w pierwszych 7 miesiącach br. wyniósł dla W. Brytanii sumę 680 milionów funtów, trochę surowców, które W. Waszyngton monopolizuje dla siebie, wpłynęły na decyzję przyspieszenia terminu wyborów.

Labourysty zdają sobie sprawę, że morderczy dla gospodarki brytyjskiej program zbrojeń przyniesie ludowi brytyjskiemu dalsze ograniczenia i dalszy spa-

dek stopy życiowej. Prasa angielska pisze wyraźnie, że labourysty rozpisał już teraz wybory, aby uniknąć stawiania przed narodem w 1952 roku t. zn. w okresie, w którym realizacja nowych roszczeń amerykańskich jeszcze bardziej pogorszy sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii.

W świetle tych wydarzeń i komentarzy staje się zupełnie jasne ustąpienie z rządu przed paroma miesiącami demagoga Bevana. Pismo o tym agencja Reutersa, stwierdzając, że „obecnie istnieje pewność, że Bevan i jego zwolennicy pomaszczą w jednym szeregu ze swymi kolegami z prawego skrzydła” (tzn. z Attlee, Morrisonem i innymi). Bevan ma po prostu odegrać rolę pilota holującego Labour Party. Jak wynika z doniesień z Anglii, już dziś Labour Party, przygotowując kampanię przedwyborczą, zaczyna powoływać się na „pokojowe”, „antyzbrojeniowe” wystąpienia Bevana, już dziś szeroko rozreklamowane zostały ostatnie broszury Bevana.

Co może przynieść narodowi angielskiemu poprawę jego sytuacji? Co może przywrócić Wielkiej Brytanii jej niezależność? Radykalna zmiana polityki, zerwanie z polityką wojny i nędzy, prowadzoną przez rząd Attlee, zerwanie z polityką przekształcania Anglii w poligon ćwiczebny dla amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Tego domaga się Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii.

WADLIWY STYL PRACY GRUP PARTYJNYCH W STOCZNI GDAŃSKIEJ

W Stoczni Gdańskiej toczy się walka. Zacięta walka klasowa o plan, o produkcję. Walka o to, aby w terminie oddać do eksploatacji szereg, przewidzianych zakładowym planem produkcyjnym jednostek.

Zwyczajna realizacja tych zadań wymaga jak najszybszej likwidacji dotychczasowych braków i błędów w dziedzinie organizacji pracy, zaopatrzenia, dokumentacji technicznej i ścisłego wykonawstwa. Jest to przede wszystkim sprawą administracji, kierownictwa zakładu. Ale wykonanie planowanych zadań jest nie mniejszym stopniem uzależnione od stopnia mobilizacji politycznej, bojowości i ofiarności całej załogi, głębokiej, codziennej pracy wychowawczej i od tego, czy walka o produkcję stała się kwestią czci i honoru dla każdego partyjnego i bezpartyjnego stoczniowca. I to jest zadaniem całej zakładowej organizacji partyjnej, a przede wszystkim — grup partyjnych.

Jednostronna działalność

Zanalizujmy jak działają one na najbardziej wysuniętych pozycjach produkcyjnych zakładu, a więc w wydziałach WWO i WMK.

Na pozór wydawałoby się, że jest dobrze. Organizatorzy grup to ofiarni i oddani partyjni towarzysze. Grupy partyjne są zbudowane prawidłowo, a więc ściśle na podstawie więzi produkcyjnej. Towarzysze zbierają się, dyskutują, wysuwają szereg cennych wniosków, zmagających do usprawnienia produkcji, a przede wszystkim zajmują w większości wypadków aktywną postawę wobec trudności, hamujących wykonanie planu, łamią przeszkody, biją się o produkcję.

Oto parę przykładów. Niterzy rozpoczęli od niedawna pracę z godzinnym opóźnieniem, na skutek straty czasu na rozpalanie ognia, potrzebnego do rozgrzewania nitów. Na wniosek grupy partyjnej tow. Andersa, poleceno jednemu z pracowników przygotować wcześniej potrzebny niterom ogień. Dzięki temu mogą oni od razu przystąpić do roboty.

Na inny oddział dostarczano z godzinnym, a nawet dwugodzinnym opóźnieniem butli tlenowych. Grupa partyjna tow. Kobierskiego interweniowała u egzekutywy organizacji oddziałowej, sprawa oparła się o Komitet Zakładowy i dzięki temu nastąpiła ostatnio poprawa. Podobnych przykładów można wymienić wiele.

Wydawałoby się więc, że grupy partyjne omawianych wydziałów pracują bardzo dobrze i mogą służyć za przykład wielu naszym organizacjom partyjnym. Tak jednak nie jest. Posłuchajmy co mówi II sekretarz organizacji oddziałowej WMK tow. Dobaj:

— No cóż — oświadcza on — trzeba przyznać, że nasze grupy nie potrafią wiązać swych zadań produkcyjnych z zadaniami politycznymi, zamknęły się w sobie, nie prowadzą roboty ideologicznej — uswiadniającej wśród bezpartyjnych robotników, nie opiekują się należycie przodownikami pracy, często odrywają się od załogi, ograniczyły się do spraw wąsko praktycznych.

Zaniechanie pracy politycznej

I ten właśnie brak politycznej roboty, a nawet brak należytego zrozumienia jej konieczności, cechuje działalność większości grup partyjnych w Stoczni Gdańskiej.

Weźmy charakterystyczny przykład. Tydzień temu odbyła się narada organizatorów grup partyjnych z oddziałów produkcyjnych zakładu. Celem jej było omówienie zadań politycznych, jakie stoją przed grupami — pełna mobilizacja załogi do walki o zagrożony plan. I właśnie na tej naradzie o zadaniach tych mówili tylko dwaj towarzysze — Krawczyński i Nowicki. Reszta uczestników ograniczyła się w swych wypowiedziach jedynie do zagadnień produkcyjnych, poruszając co prawda wiele palących kwestii, ale zaniebawiając zarazem polityczne zebranie robotnicze aktywną partycypacją na pewnym rodzaju naradę wytwórczą. Nie też dziwne, że wiele zebrań grup odbywało się w ciągu ub. tygodnia nosiło podobny charakter.

Jakie są skutki zaniechania pracy politycznej — wychowawczej przez grupy? Nie trzeba ich szukać daleko.

Ważnym dyscyplinie pracy. W ale n'u stracono w WMK około 650 roboczogodzin na skutki niewykonania zadań politycznych. Nie dziwnego — tam gdzie nie dociera do swą pracę ideologiczną grupa partyjna, ujawnia się działalność wroga klasowego, wz

korzystającego różne nasze trudności i usiłującego przy pomocy szepcanej propagandy, plotki oddziaływać na nieświadomych robotników, w celu obniżenia ich wydajności pracy, załamania produkcji, załamania planu.

A tymczasem grupy partyjne wykazują w tej dziedzinie beztroskę. Większość towarzyszy nie utrzymuje stałego, osobistego kontaktu z szerokim kręgiem bezpartyjnych towarzyszy pracy, nie wyjaśnia im nurtujących ich wątpliwości i wskutek tego często nie orientuje się należycie w nastrojach mas. Tego rodzaju niezwykle pożądaną praktykę, aby członkowie grup posiadali pod swą polityczną opieką stałe grono bezpartyjnych robotników — nie ma do tej pory w Stoczni. Agitatorzy partyjni, a jest ich stanowczo za mało, np. w WWO, co 9 członek partii jest agitator, w większości zachowują postawę defensywną, nie stosując metody bojowego, a zarazem cierpliwego i nieustannego przekonywania. Agitatorzy nie rozprawiają się z plotką wroga, nie demaskują jego podstępnych machinacji, nie mówią śmiało z bezpartyjnymi robotnikami o rzeczach, które nie są popularnych, ale które rozumie każdy robotnik — o trudnościach, o konieczności pewnych przebiegów wyzwoleń dla sprawy budownictwa socjalistycznego, dla wzmocnienia naszej obronności.

Rzadko który z agitatorów potrafi umiejętnie wiązać konkretne zadania produkcyjne z problemami szerszymi, politycznymi, wykazując np. bezpartyjnemu nieterowi, że od jego wydajności, sumiennosci i ofiarności zależy nie tylko jego zarobek, ale i ilość oraz jakość zbudowanych statków, a więc potęgę Polski na morzu, sprawę budownictwa socjalistycznego, szczęśliwej dla niego i całego narodu przyszłości, wzmocnienia siły obozu pokoju.

Stosunek do grupy związkowej i ZMP

Co ogranicza możliwości oddziaływania politycznego grup partyjnych na załogę? Wydaje się, że istnieją tu trzy główne przyczyny: po pierwsze — liczebna słabość organizacji, po drugie — brak politycznej aktywności wielu członków grup, po trzecie — zaniechanie podstawowych zadań partii do mas, jakimi są w pierwszym rzędzie grupy związkowe i ZMP.

10 tuczników zakontraktuje małorolny chłop

Małorolny chłop ob. Józef Sobczyk, z gromady Straszewo, pow. sztumski, zobowiązał się sprzedać państwu w 1952 roku 10 tuczników. Dwa z nich dostarczył w marcu 1952 roku, a resztę w późniejszych miesiącach.

W 1947 roku, gdy przyjechał na Ziemię Odzyskaną, za stałym tylko odłogi — mówił Sobczyk, podpisując kontrakt. Nie miałem konia ani krowy. Od państwa dostałem zboże na siew i pożyczkę na konia i krowę. Kontraktując tuczniki staram się w ten sposób odwdzięczyć za pomoc, której państwo mi udzieliło. Czy nie to tym chętniej, że kontrakt

5000 roboczogodzin zaoszczędziła załoga budowy Domu Socjalnego

Budowa Domu Socjalnego dla pracowników Przedsiębiorstwa Robot Ciepłych i Podwodnych za kończona została 5 sierpnia br. a więc w czasie o 26 dni krótszym od zaplanowanego. Przedterminowe zakończenie prac budowlanych było wynikiem szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy, a zwłaszcza wprowadzenia jego wyższej formy współzawodnictwa zobowiązaniowego.

Każda brygada i każdy zespół otrzymywał zlecenia robocze i podejmował konkretne zobowiązania, zwiększając przewyżając trudności, spowodowane opóźnioną dostawą na budowę niektórych materiałów jak np. urządzeń instalacji wodno - kanalizacyjnej itd.

Na szczególnie wyróżnienie zasłużyli murarze: Spryngacz, Bandoski i Bejuk, cieśla Antoniuk i robotnik budowlany Skibowski.

Wysilek załogi budującej Dom Socjalny prawników naszego gospo-

Sprawa grup związkowych. Wielu organizatorów grup po prostu nie zdaje sobie sprawy, jak wielką pomocą mogą być dla grupy partyjnej aktywne, prawidłowo pracujące grupy związkowe, za pośrednictwem których partia może dotrzeć do każdego, nawet najmniej świadomego, robotnika. I grupy związkowe przejawiają bardzo słabą działalność. Zdarzają się wypadki, że organizator grupy partyjnej jest jednocześnie mężem zaufania, jakkolwiek wśród bezpartyjnych robotników jest wielu takich, którzy mogliby z powodzeniem pełnić tę odpowiedzialną funkcję.

Jeśli do tego dodać normalną praktykę — próby zastępowania pracy grupy związkowej — przez grupę partyjną, np. w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa pracy, stają się zupełnie zrozumiałe przyczyny słabości dołowych ogniw organizacji związkowej.

Podobnie przedstawia się sprawa ZMP. Poszczególne koła zdecydowanie zaniebane przez Zakładowy Zarząd ZMP są także pozbawione pomocy ze strony grup partyjnych.

Brak zleceń partyjnych i niski procent upartyjnienia

Drugą z kolei przyczyną uniemożliwiającą szeroką pracę polityczną grup jest nadmierne przeciążenie małej części członków partii obowiązkami zawodowymi i społecznymi przy jednoczesnym nieaktywności większości członków grup. Wystarczy tutaj wspomnieć o przodującej w stoczni grupie partyjnej tow. Janickiego w WWO w której na 9 członków i 4 kandydatów pracuje aktywnie tylko 3 towarzysze: organizator grupy a jednocześnie mistrz tow. Janicki i kandydaci tow. Przybyłowski i Poziołka.

Charakterystycznym przykładem przeciążenia obowiązkami jest tow. Anders — w jednej osobie organizator grupy partyjnej, mąż zaufania, brygadziści i mistrz. Trudno też sobie wyobrazić, by towarzysze ten mógł wywiązać się należycie ze wszystkich swych obowiązków. Tymczasem członkowie jego grupy nie są objęci konkretnymi zleceniami partyjnymi.

Okazuje się więc, że zakładowa organizacja partyjna dotychczas nie wykorzystwała tych wszystkich możliwości, które posiada. Rzecz jasna, że bez radykalnej przebudowy dotychczasowego stylu pracy, uaktywnienia wszyst-

kich swoich członków, objęcia ich konkretnymi zleceniami partyjnymi, nie będzie ona w stanie oddziaływać na załogę, mobilizować jej do walki o wykonanie określonych Planem 6-letnim zadań produkcyjnych.

Ale uaktywnienie wszystkich członków partii nie wystarczy. Jakże można mówić o szerokiej pracy politycznej np. grup partyjnych WWO, jeżeli członkowie partii stanowią w tym wydziale zaledwie 5 procent ogółu robotników, lub w WMK, gdzie stanowią 7 procent załogi? Stąd też wypływa konieczność usilnej pracy politycznej — wychowawczej wśród przodujących robotników, aby ich jak najbardziej zbliżyć do partii i najlepszych spośród nich przyjąć w jej szeregi, konieczność świadomej i planowej rozbudowy partii na czołowych pozycjach produkcyjnych.

Wszystkie te błędy i braki w działalności grup partyjnych WWO i WMK Stoczni Gdańskiej dotyczą również, a nawet w jeszcze większym mierze innych wydziałów.

Wypływają one z wadliwego, kampanijnego, niebolszewickiego stylu pracy zakładowej organizacji partyjnej, egzekutywy organizacji oddziałowej i Komitetu Zakładowego, które nie rozumiały jeszcze, że bez usilnej, codziennej, cierpliwie pracy politycznej wśród załogi nie można zabezpieczyć wykonania stojących przed zakładem zadań. Stąd też może powstać w Stoczni Gdańskiej niebezpieczeństwo oderwania się organizacji partyjnej od załogi i jako jeden ze skutków tego — niewykonanie w terminie planowanych zadań produkcyjnych.

Aby zakładowa organizacja partyjna Stoczni Gdańskiej mogła spełniać rolę, do której jest powołana — politycznego kierownika załogi, staje się bezwzględnie konieczna krytyczna i samokrytyczna ocena dotychczasowego stylu pracy i zasadnicza jego zmiana.

R. DOBRZYŃSKI

Odnaczeni za zasługi w walce o pokój i w pracy zawodowej

W dniu 20 bm. w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w obecności przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, związków zawodowych i zakładów pracy, odbyła się uroczystość wręczenia odznaczonych państwowych osobom wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczenia państwo we wręczył zastępca przewodniczącego Prezydium WRN tow. Stanisław Marcewski.

Otrzymał je dyrektor Wojewódzkiego Oddziału Banku Inwestycyjnego Zenon Musiał — Srebrny Krzyż Zasługi, kierownik Oddziału Handlowego Gdańskich Zakładów Piwowarskich Mieczysław Setowski — Brązowy Krzyż Zasługi, kierownik Produkcji Fabryki Drożdży w

Tczewie — Antoni Orłowski — Brązowy Krzyż Zasługi.

Za udział w ruchu obronców pokoju odznaczeni zostali Srebrnym Krzyżem Zasługi: rybak Jan Budzisz, mieszkaniec wsi Kuźnice, gm. Jastarnia, inż.-mechanik Adam Gaweł z Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, kierownik szkoły podstawowej w Sztutowie Kazimierz Simbierowicz oraz tkaczka z Kwidzyna Franciszka Prygiel — Brązowym Krzyżem Zasługi.

Mieszkańcy ulicy Zamenhofs czekają...

Pod uwagę Miejskich Zakładów Mleczarskich w Gdańsku

Ul. Zamenhofs w Wrzeszczu jest dużym osiedlem robotniczym. Znajduje się tutaj kilkadziesiąt bloków, w których mieszka kilkaset rodzin.

W dzielnicy tej jest tylko jeden sklep spożywczy MHD. Z tego powodu mieszkańcy mają trudności w zaopatrzeniu się w podstawowe artykuły żywnościowe. Największą bolączką jest jednak zbyt mała ilość mleka dostarczanego do sklepu.

Zarówno kierownictwo sklepu jak i sprzedawcy wiedzą o tym, mimo to nie żądają zwiększonej dostawy mleka z Miejskich Zakładów Mleczarskich.

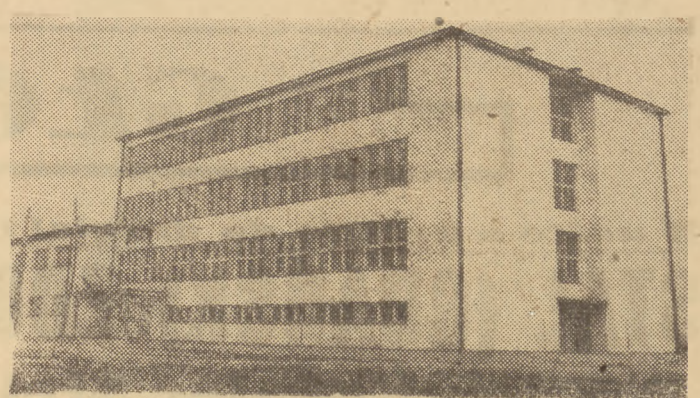
Miejskie Zakłady Mleczarskie w Gdańsku powinny jak najszybciej zaopatrzyć sklep przy ul. Zamenhofs w wystarczającą ilość mleka.

Brygada przyczyniła się ostatnio do szybkiego wyładunku statku „Jarosław Dąbrowski”.

RESPONATY FAUNY I FLORY MORSKIEJ DLA NASZYCH UCZELNI

Mało znana jednostka morską Morskiego Instytutu Rybackiego jest „Meduza”. Przeprowadza ona badania hydrograficzne i biologiczne wód przybrzeżnych, oraz zbiera materiał dla badań laboratoryjnych Instytutu.

Ostatnio „Meduza” zbierała eksponaty fauny i flory Zatoki Puckiej do użytku wydziałów biologicznych uniwersytetów w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.



W Glinzowie (dzielnica Krakowa), został oddany do użytku nowy gmach szkoły, w którym znalazła pomieszczenie Szkoła Podstawowa Nr. 47. Gmach wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, pomieści ponad 300 dzieci.

Na zdjęciu: widok nowego budynku szkolnego. CAF—fot. Węglowski.

Przygotowujemy się do powitania jednostek wojskowych wracających z obozów letnich

Już wkrótce społeczeństwo trójmiasta powita jednostki wojskowe wracające po trudach letnich z obozów.

W związku z tym w świetlicy Zarządu Wojewódzkiego LPZ przy ul. Kopernika w Gdańsku odbyło się zebranie komitetu wykonawczego przygotowania uroczystości, w skład którego weszli przedstawiciele Prezydium MRN, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych oraz związków zawodowych.

Przy Komitecie powstały trzy sekcje: organizacyjna, propagandowa i finansowa, z których każda ułożyła plan pracy. Natychmiast po zebraniu ogólnym sekcje przystąpiły do pracy.

W dzień przybycia jednostek wojskowych ludność trójmiasta wyległa na ulice z wiankami kwiatów, by serdecznie powitać naszych wracających żołnierzy, spośród których wielu swą ofiarną pracę zasłużyło na zaszczytnym tytule przodownika wyszkolenia. Otrzymają oni cenne nagrody od przedstawicieli społeczeństwa.

Uroczystości powitania wojska uświetnią występy najlepszych zespołów artystycznych.

134 procent planu miesięcznego wykonała gmina Dziemiany

Na gminnej naradzie aktywu terenowego w Dziemianach, pow. kościerski, omówiono przebieg planowego skupu zboża. Chłopi tej gminy wykonali do chwili obecnej 134,6 proc. planu miesięcznego i 60,2 proc. planu rocznego.

Celem ustawicznego czuwania nad realizacją planu skupu wybrano specjalną komisję, która będzie raz w tygodniu podsumowywała wyniki.

J. JEZIOROWSKI korespondent.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — poniedziałek 24 bm., godz. 19 — „Madame Butterfly”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK „ZMP-owiec” — „Małżeństwo Katarzyny” godz. 16, 18 i 20.

„Bajka” we Wrzeszczu — „Muzyka i miłość”, godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń” — „Miasto nieujarzmione”, w poniedziałki, środy i piątki, godzina 17, 19, w niedziele — 15, 17, 19.

„Marynarz” w Nowym Porcie — „Sławat wódz Baszkirów”, godz. 18 i 20.

„Polonia” w Oliwie — „Nieznany śpiewak”, godz. 16, 18 i 20.

SOPOT „Polonia” — „Hrabia Monte Christo”, część II, godz. 16, 18 i 20.

Bałtyk — „Niebezpieczeństwo śmierci”, prod. francuskiej, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

GDYNIA „Warszawa” — „Tajemnica szuby naftowej”, prod. węgierskiej, godz. 17, 19 i 20.

„Atlantyk” — „Ostatni Mohikanin”, komedia prod. czeskiej, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana” — „Ostatni etap” godz. 16, 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 18 i 20.

„Neptun” w Orłowie — „Śmiali ludzie”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 25 września 1951 r. na fal 230 m

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Władomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Władomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka polska. 6.45 — Program dnia. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.53 — Uwaga PGR — lok. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 7.55 — Władomości poranne. 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.01 — Dziennik południowy. 12.15 — Radzieckie piosenki. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — Na swoją nute”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Reportaż — lok. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Audycja szkolna. 14.15 — Kwadrans serena. 14.30 — Felieton. 14.45 — Polska pieśń masowa. 14.50 — Koncert. 15.30 — Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Muzyka. 16.10 — Recenzja. 16.20 — Reportaż oświatowy. W pracowniach naukowych — lok. w opr. Mirosławy Walickiej. 16.30 — Popularne wale — party — lok. 17.00 — Władomości popołudniowe. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 17.40 — Polska pieśń masowa. 17.45 — Język rosyjski. 18.00 — „Jelonek i syn”. 34. odc. pow. Wygodzkiego. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Wale Dworczaka w wyk. czeskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Otokara Jeremiasza — lok. 18.50 — Trybuna korespondentów — lok. 19.00 — Sport i muzyka — lok. 19.20 — Muzyka kameralna — Maurycy Ravel — trio a-moll w wykonaniu Triu Triestu — lok. 19.45 — Rezerwa — lok. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 19.58 — Stan pogodny. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.25 — Władomości sportowe. 20.30 — Koncert. 21.30 — Muzyka. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka. 22.30 — Koncert. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Koncert muzyki operowej. 23.35 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.50 — Hymn i Kościół sędzi.

WPORTACH na MORZU

DOBRE REZULTATY REJSU PRÓBNEGO

Lugrotrowler Dalmoru „Kania” wraca z pierwszego próbnego rejsu na Morze Północne. Szper Stefan Kniaba zawiadomił bazę droga radiowa o pomyślnych wynikach prób szybkości lugrotrowlera.

Nowa jednostka zdała pomyślnie swój egzamin.

RYBACY „ARKI” ŁOWIĄ POMIMO SZTORMU

Pomimo trwającego w ubiegłym tygodniu sztormu kutry „Arki” kontynuowały połowy. W trudnych warunkach połowowych

załoga kutra „Arka 150” z szperem Hubertem Konkolem złowiła 1.320 kg dorsza. Kuter ten po powrotnym wyjściu w morze został na połów dwudniowy.

BRYGADA 33 PRZEKRACZA SWE ZOBOWIĄZANIA

Na odcinku drugim portu gdyńskiego wyróżnia się brygada 33 z brygadzißtą Janem Grzesiem na czele. Brygada zobowiązała się wykonywać przeciętnie 171 proc. normy, a obecnie znacznie przekracza swe zobowiązania, osiągając systematycznie 200 proc. normy.

GŁOS SPORTOWY

W walce o wejście do drugiej Ligi

STAL (GDAŃSK) ZDOBYWA CENNE PUNKTY zwyciężając Stal (Zielona Góra) 1:0

W dniu wczorajszym na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbyło się spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o wejście do II Ligi pomiędzy Stalą (Zielona Góra) a Stalą (Gdańsk) zakończone nikłym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę dnia zdobył w 51 min. z zamieszania po rzucie rżnym Kreft. Sędziował ob. Grabowski z Łodzi. Widzów ok. 3.000.

Do spotkania tego drużyny przystąpiły w następujących składach:

Stal Zielona Góra: Zuchowski, Kurzynoga, Senejko, Konieczny, Kotaba, Lepczyński, Sebzda, Kwiatek, Szostak, Kowalski, Kisiel.

I liga piłkarska

Ogniwo (Kraków) — Górnik (Radlin) 2:1 (2:0).

Unia (Chorzów) — Kolejarz (Warszawa) 3:1 (0:1).

Włókniarz (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 1:1 (0:1).

Gwardia (Szczecin) — Gwardia (Kraków) 0:5 (0:1).

CWKS remisuje z Kolejarzem (Poznań) 1:1 (0:0).

O wejście do II-giej Ligi

Grupa I — Stal (Gdańsk) — Stal (Zielona Góra) 1:0 (0:0), Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Szczecin) 2:2 (0:0), OWKS (Bydgoszcz) — Gwardia (Koszalin) 6:0 (2:0).

Żeglarskie mistrzostwa Polski zakończone

GIŻYCKO. 23 bm. zakończone zostały żeglarskie mistrzostwa Polski na rok 1951.

W klasie „H” tytuł mistrza Polski zdobył Biderman (CWKS) osiągając 9982 pkt. Na drugim miejscu uplasowali się Steradzki (L. M. Gdańsk) — 9028 pkt. przed Tazbirem (CWKS) — 7125 pkt.

Ogółem w klasie „H” startowało 46 załóg.

W klasie „O” pierwsze miejsce zajął Biderman (CWKS), osiągając 5125 pkt. przed Steradzkim (L. M. Gdańsk) — 4171 pkt. i Fischerem (LZS Kiekrz) — 3820 pkt.

W konkurencji kobiet rozegrał po raz pierwszy w historii

Budowlani (Gdańsk) przegrują z OWKS (Kraków) 1:3

KRAKÓW. Mecz o wejście do I Ligi między OWKS (Kraków) i Budowlanymi (Gdańsk) zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej, dla której bramki zdobyli: Dwernecki, Kucharski i Kroczyk.

Honorowy punkt dla gdańszczan zdobył Kokot II z rzutu wolnego.

Wojskowi byli zespołem bardziej wyrównanym oraz przewyższali drużynę gdańską lepszą dyspozycją strzałow. Z drużyny zwycięzców wyróżnili się: bramkarz Hajduk, obrońca Duński oraz Kroczyk i Hejz. U pokonanych prócz Kokota II wyróżnił się środkowy napastnik Kamzela. Bardzo słabo w drużynie gdańskiej grała obrona oraz bramkarz Gruner.

Sukces maszyn polskich w Raidzie Tatrzańskim

ZAKOPANE. Pierwszy etap Raidu Tatrzańskiego który ukończyło 73 zawodników, w tym około 25 bez punktów karnych przyniósł poważny sukces motocyklom polskiej produkcji SHL. Tylko 5 maszyn nie ukończyło ciężkiego etapu, a 10 zawodników w tej kategorii przybyło na metę bez punktów karnych.

Do drugiego etapu, który odbył się w sobotę na trasie 104 km, w tym 55 proc. terenu wyścigów wyróżnili się: bramkarz Hajduk, obrońca Duński oraz Kroczyk i Hejz. U pokonanych prócz Kokota II wyróżnił się środkowy napastnik Kamzela. Bardzo słabo w drużynie gdańskiej grała obrona oraz bramkarz Gruner.

W klasyfikacji zespołowej po dwóch etapach według przewo-

Stal Gdańsk: Kłos, Orłowski, Wałach, Gdaniec, Kula, Szatanek, Wróbel, Mazur, Heda, Kreft, Malcherczyk (Godek).

Drużyna gospodarzy wystąpiła osłabiona brakiem Kozika, Gode i Ludzińskiego. Brak tych graczy dał się odczuć w linii ataku i pomocy. Obroncy wraz ze stoperem Kulą grali na poziomie, dobrze szachując atak gości. Bramkarz bronił z dużym szczęściem.

Nowi kajakowi mistrzowie

WARSZAWA. PAP. W ostatnim dniu II kajakowych mistrzostw Polski juniorów rozegrano biegi finałowe. W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

W biegu czwórek męskich — 500 m zwyciężyła Stal (Poznań) w składzie: Augustyniak, Radziejczak, Stoliński i Serba w czasie 1:29,5, przed Spójnią (Warszawa) 1:31,3 i Ogniwem (Poznań).

W biegu czwórek kobiet na 500 m wygrała osada Kolejarza (Poznań) w składzie: Andrzejewska, Leraczyk, Wypisniak i Wit-

Goście przewyższali gospodarzy szybkością i startem do piłki. Akcje ich ataku były płynniejsze, jednakże zwykle kończyły się na linii pola karnego lub niecelnymi strzałami. Bramkarz skutecznie interweniował w kilku bardzo niebezpiecznych momentach.

Gra stała na słabym poziomie. Rzadko można było widzieć prze-myślane zagrania i to częściej u gości niż u gospodarzy. Brak umiejętności technicznych powodował na ogół przypadkowość prawie każdej akcji. Z jednej takiej przypadkowej pozycji Kreft postrzelił piłkę do siatki, a zasłonięty bramkarz nie mógł interweniować. Jeszcze dwukrotnie słupek i poprzeczka ratują gości przed u-

trata dalszych bramek. Pod koniec zawodów drużyna zielonogórska przeważała dając za wszelką cenę do wyrównania. W przedmecz Stal I B pokonała Włókniarza (Oliwa) w stosunku 3:2 (0:2) (K)

W jedynkach mężczyzn na 500 m pierwsze miejsce zajął Augustyniak (Stal—Poznań) — 1:40 przed Zielnińskim (Spójnia—Warszawa) — 1:45,1 i Nowakiem (AZS—Kraków).

W dwójkach mężczyzn na 500 m najlepszą okazała się osada Ognia (Poznań) w składzie: Machnicki, Bartoszewski z czasem 1:29,9; 2) Stal (Poznań) — 1:35; 3) Spójnia (Warszawa).

W biegu dwórek kobiet na 500 m Wypisniak, Leraczyk zdobyły tytuł mistrzowski dla Kolejarza (Poznań), uzyskując czas 1:55,1. Drugie miejsce zajęły Łucka i Gromadzińska z Ognia (Poznań) — 1:57,2 przed osadą Ognia (Bydgoszcz).

OGÓLNA PUNKTACJA II kajakowych mistrzostw Polski juniorów przedstawia się następująco: 1) Ogniwo (Poznań) — 127 pkt.; 2) Stal (Poznań) — 119 pkt.; 3) Spójnia (Warszawa) — 105 pkt.; 4) Kolejarz (Poznań), 5) Ogniwo (Bydgoszcz).

Pływanie — podstawą zdrowia i sprawności fizycznej

Na kartach zdrowia, jakim posługują się lekarze szkolnej higieny, w rubryce „umiejętność pływania”. Zachodzą pytanie dla czego ankietę zdrowia zapytuję się właśnie o pływanie, a nie o jakąkolwiek inną dziedzinę sportu? — Odpowiedź jest prosta. Z punktu widzenia higieny pływania należy do tych dziedzin sportów, które są najbardziej wartościowe dla zdrowia.

Podczas pływania pracują bowiem równomiernie wszystkie grupy mięśniowe, co stanowi doskonałą, wszechstronną gimnastykę połączoną z zabiegami higienicznymi, jakim jest kąpiel całego ciała. Jak dodatnio wpływa ta gimnastyka na kształtowanie się prawidłowej postawy ciała świadczy najlepiej piękne sylwetki na szczytach czołowych pływaczek i pływaków.

Przy prawidłowym pływaniu oddychanie jest dość głębokie i dokładne, co stanowi swego rodzaju „gimnastykę” dla płuc i wpływa bardzo korzystnie na ich rozwój. Zetknięcie się z wodą wpływa też bardzo korzystnie na system nerwowy, co daje się wyrazić tym, że po kąpieli czuje się się wewnętrznie uspokojeni.

jak gdyby odświeżeni psychicznie.

Ze względu na swe wysokie wartości higieniczne sport pływacki zasługuje na to, by stał się najbardziej popularnym wśród szerokiego mas, ponieważ jest on dostępny dla wszystkich bez różnicy wieku i płci. Nauka pływania zaczyna się od tzw. oswajania się z wodą, które rozpoczynać trzeba jak najwcześniej. Dzieci oswajone z wodą przez częste kąpiele i zabawy w wodzie, mogą nabyć umiejętności pływania już w wieku przedszkolnym. Toteż przy urządzaniu ogródków jordanowskich trzeba pamiętać o przygotowaniu małych basenów, a wśród personelu przedszkola powinna być także przynajmniej jedna wykwalifikowana instruktorka pływania.

W pływaniu bardziej jeszcze niż w innych dziedzinach sportu obowiązuje przestrzeganie przepisów sanitarno-higienicznych.

Przed wszystkim konieczne jest posadanie zdrowia. Czynną gruczoła płuc, niewyrównana wada serca, reumatyzm stawowy, wszelkie schorzenia nerek i dróg moczowych, schorzenia uszu, choroby skóry oraz wszelkie choroby gorączkowe nie pozwalają oczywiście na uprawianie sportu pływackiego. Ale nawet zupełnie zdrowy człowiek nie powinien przebywać w wodzie zbyt długo. Gdy tylko zaczyna odczuwać chłód należy wyjść z wody i zdjąć kostium a ciało wytrzeć ręcznikiem. Mokry bowiem kostium powoduje nadmierne ochłodzenie organizmu i może stać się przyczyną groźnego w następstwach przeziębienia. Pamiętaj też należy, że do wody nie wolno wchodzić, gdy jesteśmy zgrzani lub spoceni. Tak samo nie można używać kąpeli po obfitym posiłku. Przerwa musi wynosić przynajmniej 2 godziny.

Doniosłe znaczenie ma sprawa zachowania przepisów sanitarnych podczas kąpieli w basenach, w których woda przedko się zanieczyszcza ze względu na ograniczoną powierzchnię. Dlatego przed wejściem do basenu konieczne jest obmycie ciała pod prysznicem.

Dr. IRENA GRABOWSKA

Reportaże o nowej wsi

W wydaniu „Książki i Wiedzy” ukazała się seria reportaży z życia spółdzielni produkcyjnych. Reportaże piera naszych najlepszych pisarzy, bardzo interesujące i przystępnie przedstawiają ten odcinek budowy socjalizmu.

„Rok walki i zwycięstw” Woroszyńskiego i Zaleskiego opowiada o spółdzielni produkcyjnej „Iskra” w Milejowie koło Lublina. Milejów należał dawniej do hrabiego Rostworowskiego. Trudno o lepszą szkołę klasowego świadomości niż ta długoletnia praca na hrabiowskie wojaże.

Toteż gdy w 1944 r. dostali formalnie ziemię, na której pracowali całe życie, bronili się wszelkimi siłami, żeby nie zależeć tym razem od kulańskiej klaniki. Obrobić pole, gdy brak odpowiedniej ilości sprzętu i inwentarza (a tak było na początku) nie było łatwą sprawą. Po wielu naradach, w całej gromadzie dojrzała decyzja: razem będzie lepiej. Nie brakło wroglej propagandy i nieufności... ale spółdzielnia powstała. A gdy po roku przewodniczący Pietrzyk jechał na wycieczkę do Związku Radzieckiego, nie szukał już dowodów wyższości kolektywnej go spodarki — o tym przekonały go wyniki pracy własnej spółdzielni, jechał, by nauczyć się, jak rozwijać spółdzielnię, jak zorganizować wypoczynek, dostarczyć kulturalnych rozrywek, jak się kształcić.

Lesław Bartelski w pracy „Kania” obrazuje życie spółdzielców województwa szczecińskiego.

„Drogi sytości” Bohdana Czeskiego — to opowieść o Gnojewie na Żuławach. Żyła jest żuławska ziemia, ale gdy w 1946 roku przybyli na nią osadnicy, po bezładnej gospodarce pruskich obszarników i dwuletnim leżeniu odłogiem zastali gruby kożuch traw i ostów. Zaczęło się mozolne karczowanie jednokibowymi konnymi plugami. Nieludzki wysiłek od świtu do ciemnej nocy nie dawał rezultatów i na pensznej ziemi trzeba było cierpieć głód. Indywidualna gospodarka nie dawała żadnych perspektyw. I w Gnojewie... powstała pierwsza spółdzielnia na 300 ha nieprzeora-

Siatkarki polskie zdobywają wicemistrzostwo Europy

PARYŻ PAP. Na wypełnionym po brzegi stadionie Coubertin siatkarki polskie rozegrały ostatnie swoje spotkanie w ramach mistrzostw Europy. Przeciwnikiem Polek była drużyna Francji. Siatkarki polskie odniosły zwycięstwo w stosunku 3:0 (15:13, 15:12, 15:4), zdobywając tym samym tytuł wicemistrza Europy. Mistrzem Europy w siatkówce

kobiet została drużyna Związku Radzieckiego, która poprzedniego dnia zwyciężyła Polskę 3:0 (15:8, 15:3, 15:11).

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw Europy w siatkówce kobiet: 1) ZSRR — 6 pkt. — mistrzostwo Europy, 2) Polska — 4 pkt. — wicemistrzostwo Europy, 3) Jugosławia — 2 pkt., 4) Francja — 0 pkt.

Sportowcy Wybrzeża — stolicy

Liczne imprezy w trójmieście z okazji Miesiąca Budowy Warszawy

Sobota i niedziela upłynęły na Wybrzeżu pod znakiem imprez na rzecz budowy stolicy.

W sobotę najciekawszą imprezą był mecz piłkarski rozegrany na stadionie we Wrzeszczu pomiędzy pracownikami Filharmonii Bałtyckiej a drużyną koła sportowego „Budowlani” przy Biurze Zakładów Pomocniczo-Produkcyjnych. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Z przykrością stwierdzić należy, że szumnie zapowiadana część artystyczna nie była należycie przygotowana. Występy baletu i chóru nie odbyły się, a artyści ograniczyli się do wyjścia na boisko w teatralnych kostiumach.

Tak słabo zorganizowanej imprezy już dawno nie widzieliśmy.

W tym samym dniu na stadionie „Ogniwa” w Gdyni odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie między rybakami „Arki” a kombinowanym zespołem maklerów firmy Polfracht i Agencji Morskiej. Zwyciężyli maklerzy 6:4 (3:1).

W niedzielę najciekawsza impreza sportowa na rzecz budowy stolicy odbyła się na centralnych

kortach Ognia w Sopocie. M.in. rozegrano tam kilka pokazowych spotkań z udziałem miejscowych tenisistów oraz mecz szermierzy zespołów „Unii” (Wybrzeże) i „Ogniwa” (Sopot), który przyniósł zwycięstwo szermierzom „Unii” w stosunku 7:1.

Poza tym na boisku przy ul. Wybickiego rozegrano mecz piłki nożnej o nagrodę przechodnią WKKF pomiędzy gdynskim „Kolejarzem” i miejscowym „Ogniwem”. Nieznaczne zwycięstwo w stosunku 5:4 (3:1) odnieśli kolejarze, przy czym decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatniej minucie gry.

Dalsze dwa spotkania piłkarskie o nagrodę przechodnią WKKF odbyły się na boisku AZS we Wrzeszczu. W pierwszej grze AZS pokonał wysoko koło sportowe „Stal” 13:0 (5:0).

W dniach 29—30 bm. rozegrane zostaną w Elblągu mistrzostwa Polski w pięcioboju kobiet, dziesięcioboju mężczyzn oraz w biegu maratońskim.

W tych samych dniach przeprowadzone zostaną w Elblągu eliminacje przed międzypaństwowym meczem lekkoatletycznym Polska — NRD.

Eliminacje rozegrane zostaną w skoku wzwyż kobiet i w rzucie młotem.

W skoku wzwyż startować będą następujące zawodniczki: Duńska (Spójnia — Gdańsk), Toman (Budowlani — Chorzów), Białkowska (AZS — Poznań), Roncewska

a w drugiej „Kolejarz Morski” wygrał z AZS II 7:1 (3:0).

Lekkoatleci i pływacy NRD w Polsce

Na zaproszenie GKKF przybędzie do Polski w najbliższych dniach — reprezentacja pływaczy i lekkoatletów NRD, która rozegra w Warszawie w dniach 29—30 bm. międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD.

W najbliższym czasie oczekiwany jest również przyjazd reprezentacji lekkoatletycznej kobiet i mężczyzn NRD, która rozegra w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w dniach 6—7 października br. międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD.

Mistrzostwa Polski w pięcio- i dziesięcioboju odbędą się w Elblągu

(Gwardia — Wrocław) oraz Lesznerówna (AZS — Poznań).

W rzucie młotem: Masłowski (Gwardia — Bydgoszcz) Świątlicki (Włókniarz — Pabianice), Harmata (CWKS). Grabowski (CWKS) i Zieleniewski (Budowlani — Gdańsk).

Sekcja lekkoatletyczna GKKF odwołała lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów, które miały się odbyć w dniach 29—30 bm. w Elblągu. Powodem odwołania mistrzostw, które wyjątkowo w tym roku nie zostaną rozegrane, był udział młodzieży w Spartakiadzie, na której dokonano przeglądu osiągnięć naszych juniorów.

Eliminacje rozegrane zostaną w skoku wzwyż kobiet i w rzucie młotem.

W skoku wzwyż startować będą następujące zawodniczki: Duńska (Spójnia — Gdańsk), Toman (Budowlani — Chorzów), Białkowska (AZS — Poznań), Roncewska

Lesław Bartelski w pracy „Kania” obrazuje życie spółdzielców województwa szczecińskiego.

„Drogi sytości” Bohdana Czeskiego — to opowieść o Gnojewie na Żuławach. Żyła jest żuławska ziemia, ale gdy w 1946 roku przybyli na nią osadnicy, po bezładnej gospodarce pruskich obszarników i dwuletnim leżeniu odłogiem zastali gruby kożuch traw i ostów. Zaczęło się mozolne karczowanie jednokibowymi konnymi plugami. Nieludzki wysiłek od świtu do ciemnej nocy nie dawał rezultatów i na pensznej ziemi trzeba było cierpieć głód. Indywidualna gospodarka nie dawała żadnych perspektyw. I w Gnojewie... powstała pierwsza spółdzielnia na 300 ha nieprzeora-

Trwa walka o większą wydajność, o sprawniejszą robotę, o lepsze życie.

O spółdzielcach Grochowa pod Kutnem pisze St. Pięta w reportażu „Wczoraj i dziś”.

Chłop z Biskupiec, Władysław Skóra, opisuje swe wrażenia z sukcesach.